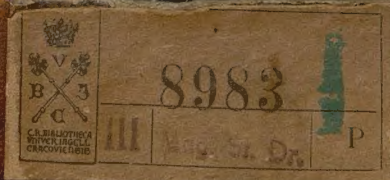



V
B
J
C

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. ŁOBARZEWSKIEGO Posła Województwa Czerniechowskiego, Kawalera Orderu S. Włodzimierza czwartey Klassy, na Sessyi Seymowey w Grodnie dnia 16. Julii 1793.

Po wysłuchaniu dopiero przeczytaney naygroźliwszey, która bydź mogła kiedy Noty JW. Ambassadora Rossyiskiego, która przepowiada woynę we 24. godzinach i w naywyższym stopniu klęski na kray, jeżeli nieodwłóczne podpisanie podanego Deputacyi Traktatu nienastąpi. Zważałem pilnie w jednych głosach dopiero mianych determinacyą heroiczną puszczenia się na wszystkie nieszczęścia, choćby i na śmierć, w drugich bolesne uczucia, równy pierwszym sentyment, ale nieradzących wskazania reszty Kraju na los nieszczęśliwy, czałowe raczey ugięcie się gwałtowi. Ledwie ośmielam przymówić się, gdy widzę w twarzach waszych cnotliwi Mężowie okropne zadziwienie, i zważam, że cnota wasza walczy z gwałtem. Tak jest Nayjaśnieysze Stany! w tym momencie zdarta jest zasłona, dziś ustają wszelkie formalności, dziś cnota wasza, rostropność i determinacya okazać się musi, jak na probierskim kamieniu, dziś Króla Zdanie weydzie w Księgę potomności. Prawdziwie ile tylko zasięgnąć można wiadomości dziejów Krajowych, wyznać należy, że *ab condita Republica* nigdy na Obrady Publiczne takowego rodzaju Sprawa wprowadzana nie była, niezostaje zatym z nikąd czerpać rady, jak w właßnym sercu i rostropności, która jest właściwa Polakowi, a od tych, któż poważyłby się w dzisieyszych okolicznościach Was Nayjaśnieysze Stany odprowadzać? Sprawa dzisieysza, jest sprawą całego Narodu, Króla, odłączonych Braci, was samych, żony, dzieci, kmiecie, i sławę Waszę interessująca, jest przed wami o was wprowadzona, w tym właśnie szczęśliwym czasie, gdzie niema ducha partyi, tylko przemocy obcey, któż może lepiey w ogule i w częściach interess właßny obeymując, nie użyczyć światła przekonaniu swemu, aby w samey decyzyi mądrość wasza zajaśniała? W tak delikatney materyi, całość, sławę, bespieczeństwo Narodu dotykającą, spieszyć z radą jednemu, byłoby płochością, i ubliżeniem uszanowania światłu temu zacnemu Zgromadzeniu właściwego. Czyńcie więc Nayjaśnieysze Stany, jak wam się podoba, niewiążę w niczym waszego zdania, a nieraz w jednomyślności dał dowod, żem szedł za waszą determinacyą. Mówiłem tylko dawniey i teraz powtarzam, że ze smutnych już nastąpionych skutków, dochodzić łatwo przychodzi, że Systema gwałtu od Zagranicznych

czynych

cznych dwóch Potencyi uformowane, dóydzie swego zamierzenia, choć z ruiną Kraju, niech kto chce wierzy, lub nie, postrachom Noty Ambassadora, ja zważając, że te dwie Potencye bez skrupułu w oczach całey Europy odeymują nam znakomite Prowincye, i wyczytując w Nocie wzmiankę Instrukcyi Imperatorowey Jeymci swemu Posłowi daną, nie już patrzę na żart, ale na Ministeryalne Pismo *officiose* w obliczu świata ogłoszone; kładę zaraz na szalę rostropności co w mym umyśle i sercu przeważać powinno, czyli upor choć cnotliwy, czyli ludzkość drżąca, znam i czuję, że przykro jest zniżać się postawionym niedawno w rzędzie politycznego znaczenia, i jeszcze odstępować Krainy, ale jako Reprezentant Narodu widząc Kray móy bez woyska dostatecznego, bez Skarbu, bez pomocy od innych Dworów, mogęż przy uporze stojąc, puszczać reſztujących współziomków na wszystkie w Nocie wyrażone nieszczęścia? a może wkrótce zobaczyć zatracone imie Polski! Nie Nayjaś: Stany! ludzkość w sercu moim przeważa. Po tylu przeciwnościach, które fatalność na Narod nasz sprowadziła, przez błędy dawnieysze, lepiey jest bezsilnym ugiąć się gwałtowi, zostawić Europie decyzyą naszey Sprawy, a to odnieść w zysku, aby niebawnie zaszczepić w nim spokoyność, i Rząd do pozycyi stosowny, zbliżając jak nayściśley Narod do tey ufności, którą cały Narod położył w Wielkiey Katarzynie. Królu N. P. M. M. patrzemy wszyscy na W. K. M. jako dobrego i pełnego ludzkości Króla, ale nieszczęśliwego, Korona W. K. M. podług światłey obserwacyi J. W. Biskupa Inflant: jest otoczona Cierniami, wszystkie Epoki pod Panowaniem Jego zdarzone, probują, że niezgoda i ambicya Panów, jest przyczyną uymy Twey sławy, i zniszczenia Narodu, ubolewać tylko należy, że w leciech zeszłych tak łatwo tym Bożkom W. K. M. zawierzyłeś, choć dobro Narodu było tego powodem. Toczy się dziś Sprawa Królestwa Polskiego, sprawa ludzkości zawsze przyjemna dobremu sercu Twemu, racz Miłościwy Panie w tak ważney materyi udzielić szanownego światła swego, wszak idzie o sławę Narodu Tobie zawsze wiernego, i o te dzieci, które Cię nazywają Oycem. A zatym gdy we 24. godzinach przymuszeni jesteśmy do wzięcia determinacyi, życzęć bardziey na deliberacyi, niż na sporach i formalnościach czas trawić, stawam z Projektem ludzkości za zasadę mającym, oddaję go do Laski i do deliberacyi, a o przeczytanie onego dopraszam się.

